

Senior i Ty

Nr 11 listopad 2016



Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim



fot. obiektyw.info



Jedenasta inauguracja

Rozpoczął się kolejny, jedenasty już, rok naszego grodziskiego UTW. 6 października spotkaliśmy się w auli Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych nr 2 przy ulicy Kilińskiego. Nie była to inauguracja taka jak poprzednie, ponieważ po raz pierwszy zabrakło na niej dotychczasowej koordynatorki Krystyny Rymaszewskiej-Prędkopowicz, która odeszła na zawsze 15 sierpnia 2016 roku.

Pierwsza część uroczystości poświęcona była pamięci zmarłej. Wyświetlony został film wspomnieniowy ukazujący jej działalność na rzecz UTW, zaś chór Fermata dał koncert, w ramach którego wykonał kilka piosenek dla Krystyny – w tym napisaną specjalnie dla niej „Białą różę”. Zaproszony przez chór artysta operowy Dariusz Biernacki wykonał pieśń „Ave Maria”.

Całą uroczystość poprowadził prezes Stowarzyszenia Europa i My, przy którym działa UTW, Daniel Prędkopowicz, a wśród gości znaleźli się przedstawiciele

władz samorządowych, a także organizacji i instytucji zaprzyjaźnionych z naszym UTW.

Wykład inauguracyjny „Demokracja na rozdrożu: obawy, iluzje, zagrożenia” wygłosił prof. Radosław Markowski – politolog i socjolog, dyrektor Centrum Studiów nad Demokracją w SWPS oraz szef Zakładu Badań Porównawczych nad Polityką w ISP PAN. Jak przekonywał, rzeczywistość w ostatnich latach bardzo się zmieniła i dziś już nie ma takiej pewności jak jeszcze niedawno, że w tej części Europy wojna nam nie grozi. *cd. na str. 3*

Szanowni Państwo, Drodzy Słuchacze UTW, rozpoczęliśmy nowy okres w działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim. Trudny czas związany z bólem po śmierci pomysłodawczyni i dotychczasowej koordynatorki UTW będziemy odczuwać jeszcze długo, jednak program, który stworzyła, jest na tyle ważny, że trwać będzie nadal. Wypracowane przez stowarzyszenie mechanizmy oraz zaangażowanie samorządu słuchaczy sprawiają, że uniwersytet będzie się nadal rozwijał. Mama zresztą wielokrotnie powtarzała, że UTW to ludzie, to wszyscy Państwo, słuchacze uczestniczący w zajęciach oraz wolontariusze, dzięki którym program funkcjonuje w takim kształcie. Jestem przekonany, że wspólnie z zespołem, który pokazał, że w trudnych chwilach można na niego liczyć i sprostał wyzwaniom zarówno organizacji wycieczki zagranicznej, organizacji uroczystej inauguracji, jak i wydania tego numeru gazetki, uniesiemy ciężar odpowiedzialności za nasz wspólny uniwersytet.

Ponawiam swoją prośbę do wszystkich, którzy chcą się włączyć w działania na rzecz UTW. Zapraszamy do współpracy w każdej formie, od tworzenia tekstów do „Seniora i Ty”, poprzez różne inne aktywności. Pamiętajcie, że zarówno Stowarzyszenie Europa i My, jak również prowadzony przez nas Uniwersytet Trzeciego Wieku są dla Państwa i chcielibyśmy, aby jego program realizowany był we współpracy z Państwem.

Raz jeszcze bardzo wszystkim dziękuję za wsparcie w trudnym czasie, gratuluję samorządowi i życzę miłej lektury.

Daniel Prędkopowicz
Prezes Stowarzyszenia Europa i My



Działają

Lokalnie do grudnia

Jedwab, glina, wierzba, owady, bębny, teatr, półki, książki, warsztaty, wystawy, spacer, quest, to między innymi słowa klucze tegorocznych projektów dofinansowanych w ramach programu Działaj Lokalnie w powiecie grodziskim. 14 inicjatyw wspartych zostało kwotą ponad 55 tys. zł.

Z początkiem wakacji Stowarzyszenie Europa i My jako certyfikowany Ośrodek Działaj Lokalnie (ODL) wspólnie z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce rozstrzygnęło konkurs grantowy w ramach programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Działaj Lokalnie”. Celem Programu jest aktywizowanie mieszkańców małych miast i miejscowości poprzez wspólne działania na rzecz

zdiagnozowa-

nych potrzeb i celów ważnych dla całej lokalnej społeczności. W tym roku na konkurs wpłynęło 17 wniosków: 7 z gminy Grodzisk Mazowiecki, 4 z Milanówka, po 2 z gminy Żabia Wola i z gminy Baranów i po jednym z Podkowy Leśnej i Jaktorowa. Niezależna komisja zdecydowała o przyznaniu 14 dotacji. Lista dofinansowanych projektów na www.europaimy.org

(SEIM)

Kopernik w Grodzisku

Kilkadziesiąt stanowisk, setki uczestników, kilograpy suchego lodu oraz ogromna liczba uśmiechniętych i zainteresowanych nauką twarzy – tak można podsumować trzeci Rodzinny Piknik Naukowy, który odbył się we wrześniu, w Grodzisku Mazowieckim.

Główną atrakcją zorganizowanej przez Stowarzyszenie Europa i My imprezy okazała się interaktywna wystawa Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Pokazy, doświadczenia i eksperymenty przekonywały uczestników, że nauka nie musi być nudna. Wręcz przeciwnie – jest niezwykła, pasjonująca i ciekawa, o czym przekonało się blisko dwa tysiące osób.

Największą atrakcją tegorocznego pikniku była bez wątpienia wystawa zatytułowana „Eksperymentuj” przywieziona przez pracowników CNK. Jak wygląda żołądek, płuca, nerka i jak je ułożyć w ciele człowieka? Co to jest

statystyka? Czy twierdzenie Pitagorasa jest prawdziwe? Na te i wiele innych pytań dzieci szukały odpowiedzi wśród ekspozycji.

Wśród wystawców znaleźli się: UKS Budo, Komenda Powiatowa Policji, Straż Miejska, Ochotnicza Straż Pożarna, Stowarzyszenie Szansa z Żabiej Woli, harcerski Klub Ratowniczy oraz dwie uczelnie prowadzone przez Stowarzyszenie Europa i My: Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz Uniwersytet Dziecięcy. Partnerem strategicznym i organizacyjnym jest od trzech lat Centrum Kultury w Grodzisku Mazowieckim.

(SEIM)



Nowy semestr Uniwersytetu Dziecięcego

Uroczysta inauguracja nowego, XIII semestru połączona z wykładem pt. „Templariusze – zakon pełen tajemnic” oraz koncertem absolwenta grodziskiej szkoły muzycznej odbyła się 22 października 2016 roku.

Uniwersytet Dziecięcy jest inicjatywą Stowarzyszenia Europa i My skierowaną do dzieci w wieku od 8 do 13 lat. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu w soboty. W najbliższym semestrze młodzi studenci skupią się na pogłębianiu wiedzy z trzech dziedzin, tj. historii, archeologii oraz astronomii. Poza wykładem inau-

guracyjnym przybliżającym historię zakonu templariuszy w programie kolejnych zajęć znajdują się m.in. zajęcia poświęcone sekretom faraonów, pracy archeologów oraz zwierzętom w archeologii. Jeśli chodzi o astronomię, to zarówno podczas wykładów, jak i warsztatów mali naukowcy zgłębiać będą tajniki budowy rakiety czy

poznawać sposób organizacji astrobaz w kosmosie. Jako niezwykle ciekawe zapowiada się spotkanie na temat dobrych obyczajów i protokołu dyplomatycznego zatytułowane „Savoir vivre – czyli jak być damą i dżentelmenem”. Szczegóły dotyczące zapisów oraz programu znajdują się na stronie www.europaimy.org. (SEIM)



Jedenasta inauguracja

Cd. ze str. 1

Jak mówił prof. Markowski, w Europie społeczeństwa chcą osiągnąć cele ekonomiczne, w tym wzrost poziomu życia, szczególnie finansowego, ale niestety tej równości nie daje się wszystkim osiągnąć, może poza np. krajami skandynawskimi, Czechami. Stąd pojawia się nacjonalizm, zbyt wolne tworzenie się klasy średniej, problemy etniczne czy kryzys indywidualizmu. Wykład zasygnalizował tylko problemy dotyczące rozwoju czy trwania demokracji, ale uzmysłowił nam, że sami również musimy dbać o demokrację.

Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć hymnu „Gaudeamus igitur” w wykonaniu chóru UTW Fermata i słuchaczy oraz immatrykulacji – indeksy nowym słuchaczom wręczył prof. Radosław Markowski.

Inauguracja zakończyła się koncertem chóru Fermata oraz występem

Dariusza Biernackiego i jego młodziutkiej uczennicy Kariny.

Po części oficjalnej słuchacze mieli możliwość spotkać się w holu, porozmawiać, skosztować czegoś słodkiego. Życzymy sobie, aby ten jedenasty rok był pomyślny i słodki jak towarzyska część inauguracji.

W czasie rozpoczęcia roku akademickiego wszyscy słuchacze otrzymali harmonogram wykładów. Przy doborze programu staramy się kierować tym, co najbardziej interesuje naszych słuchaczy. W tym roku zapraszamy do udziału w wykładach z takich dziedzin nauki jak medycyna, kulturoznawstwo, psychologia, politologia, a także muzykologia czy też historia sztuki. W nowym semestrze UTW znajdą się wykłady poświęcone geografii i kulturze. W świat kolorów i zapachów Indii zabierze słuchaczy podróżnik i fotograf Włodzimierz Musiał, a śladami

Mozarta po Europie poprowadzi Kamila Wieczorek. Tegoroczni studenci będą mogli omówić z psychologiem i prokuratorem w jednej osobie – dr Małgorzatą Szeroczyńską – problemy prawne dotyczące osób starszych, wynikające z bycia pacjentem, oraz posłuchać o tym, jak ćwiczyć swój mózg, myśleć i działać kreatywnie oraz projektować swoje szczęście, na spotkaniach ze znaną z poprzednich lat terapeutką i trenerką kinezylogii Ewą Magdziak. Bardzo interesująco zapowiada się wykład Adama Jarczyńskiego znanego eksperta od savoir vivre i protokołu dyplomatycznego nt. ubioru. Nie zabraknie stałych elementów programu uniwersytetu, czyli występów chóru z okazji Dnia Niepodległości oraz oplatkowego spotkania przy dźwiękach kolęd.

Teresa Fifielska-Nowak

Zaproszenie na zajęcia fakultatywne

UTW to nie tylko nauka. To rozwój zainteresowań, pasji i ukrytych talentów. To dbałość o sprawność fizyczną i psychiczną. Zapewni ci to udział nie tylko w wykładach, lecz także w naszych zajęciach fakultatywnych. Jeśli jeszcze nie wybrałeś żadnych, masz szansę to zrobić.

Zapoznaj się z naszą ofertą!

BASEN – GIMNASTYKA KOREKCYJNA
GRUPA I – ŚRODA, godz. 8.00–9.00
GRUPA II – ŚRODA, godz. 9.00–10.00
GRUPA III – PIĄTEK, godz. 8.00–9.00
GIMNASTYKA – WTOREK, godz. 9.00–10.00
JOGA – WTOREK, godz. 10.00–11.00
CHÓR – CZWARTEK, godz. 12.00–14.00
DECOUPAGE – ŚRODA, godz. 10.30–13.00

JĘZYK ANGIELSKI
Grupa zaawansowana:
WTOREK, godz. 10.00–11.30
Grupa średniozaawansowana:
ŚRODA, godz. 11.30–13.00
Grupa początkująca:
WTOREK, godz. 11.30–13.00



Jest nas 160 tys.!

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Rada ds. Polityki Senioralnej zorganizowały 18 października w siedzibie Ministerstwa ogólnopolską konferencję „Dobre praktyki na rzecz osób starszych”. Celem konferencji była wymiana doświadczeń i informacji na temat aktywizacji seniorów między przedstawicielami samorządów terytorialnych i organizacji pozarządowych.

Konferencję otworzyła minister Elżbieta Rafalska, która stwierdziła, że polityka społeczna odpowiadająca na potrzeby seniorów to priorytet całego rządu. Społeczeństwo polskie czeka na dynamiczne zmiany w strukturze demograficznej – w 2025 roku co trzecia osoba będzie miała co najmniej 60 lat.

W konferencji uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele ministerstw, urzędów centralnych, władz samorządowych, organizacji poza-

ządowych, przedstawiciele świata nauki i członkowie Rady Polityki Senioralnej. Uniwersytety trzeciego wieku reprezentowała Wiesława Borczyk, prezes Zarządu Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń UTW, która przedstawiła zasady działania uniwersytetów i federacji. Aktualnie w Polsce działa 613 placówek UTW, a szacunkowa liczba słuchaczy to ok. 160 tysięcy. Polska prowadzi też 15 Placówek UTW za granicą.

Formy działania UTW są bardzo różne: 20 proc. działa przy uczelniach wyższych, 60 proc. jako organizacje pozarządowe, stowarzyszenia lub przy stowarzyszeniach oraz 20 proc. przy jednostkach samorządowych. Uczelnie dla seniorów działają zarówno w dużych aglomeracjach, miastach, jak i miasteczkach i na wsiach. UTW istnieją głównie dzięki grupie liderów, którzy stale się doskonalą i starają

się aktywizować seniorów w swoich środowiskach.

Federacja UTW współpracuje z instytucjami centralnymi, przygotowuje materiały z działalności UTW w regionach, organizuje konferencje i szkolenia, wspiera taką działalność poszczególnych placówek, wydaje różne materiały dotyczące działalności merytorycznej UTW.

*Na podstawie materiałów z konferencji:
Teresa Fifielska-Nowak*



Liczmy na siebie



UroConti
Stowarzyszenie Osób z NTM

Bieżącym i przyszłym problemom starości poświęcona była konferencja, zorganizowana przez stowarzyszenie UroConti z udziałem przedstawicieli m.in. Ministerstwa Rodziny oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Opieki nad Osobami Niezależnymi.

UroConti jest stowarzyszeniem osób z NTM (nieotrzymanie moczu). Ten rodzaj schorzenia dotyka zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Głównie cierpią ludzie starsi, ale coraz częściej także osoby młode. W ramach stowarzyszenia odbywają się rozmaite spotkania i szkolenia dla chorych oraz osób, które je leczą i opiekują się nimi. Ostatnia taka konferencja odbyła się w Warszawie 20 czerwca. Pierwsza część spotkania dotyczyła problemów społecznych starości, a druga medycznych. Przedstawiciel Ministerstwa Rodziny Stefan Kołucki omawiał problem zastępowalności pokoleń. W Polsce tendencje są niepokojące – współczynnik dzietności wynosi obecnie 1,2-1,3, a by zaistniała zastępowalność pokoleń powi-

nien on wynosić 2. Liczba osób 60+ stale wzrasta.

W związku z tym polityka społeczna zmierzać winna w kierunku troski o zdrowie seniorów wraz z profilaktyką oraz takie działania, które pozwolą być człowiekowi samodzielnym, niezależnym najdłużej, jak to tylko możliwe. Jak przekonywał przedstawiciel ministerstwa, potrzebne są działania utrzymujące aktywność społeczną, kulturalną i edukacyjną, a gospodarka powinna uwzględniać potrzeby ludzi starych.

Nie padły żadne deklaracje, jakie są konkretne propozycje rządu. Jedyną informacją dotyczącą trwającego programu Senior Vigor, w ramach którego można w gminach tworzyć dzienne domy opieki

Senator Mieczysław Augustyn, Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Opieki nad Osobami Niezależnymi, stwierdził, że seniorzy nie są włączeni w politykę rodzinną i dlatego przegrywają z jej rodzinną częścią, czyli z polityką na rzecz dzietności. W niedługim czasie, jeżeli z powrotem obniżony zostanie wiek emerytalny, będzie przybywać seniorów wykształconych, z małymi emeryturami, których nie na wiele będzie stać. Właśnie w kierunku rozwiązania tego problemu powinny zmierzać kolejne rządy, a tak się nie dzieje.

Wygląda na to, że póki co musimy sami dbać o siebie i jednoczyć się we wspólnych działaniach na rzecz poprawy własnego losu.

Teresa Fifielska-Nowak

Wakacyjna podróż do Kopenhagi i Malmö

Tym razem na wycieczkę z naszego UTW wybraliśmy się na północ Europy. Propozycja wyprawy do Szwecji i Danii zaintrygowała słuchaczy tak bardzo, że konieczne były dwa autokary. Tak szerokie zainteresowanie towarzyszyło dotychczas tylko wycieczce do Paryża.

Pierwszym punktem naszej podróży było zwiedzanie przepięknej Gdańskiej Starówki. Nocleg spędziliśmy na promie z Gdyni do Karlskrony. Dla chętnych była możliwość obserwowania cudownych wschodów i zachodów słońca z promu.

Z Karlskrony przez prowincję Blekinge i Skåne autokarami przejechaliśmy 8-kilometrowym mostem Øresundsbron, łączącym stolicę Danii – Kopenhagę ze szwedzkim Malmö. W Kopenhadze zatrzymaliśmy się m.in. przy rezydencji królewskiej Amalienborg. Najwięcej jednak zobaczyliśmy płynąc kanałami Kopenhagi i podziwiając zabytki tego pięknego miasta wraz z jego symbolem Syrenką. Naszym sprzymierzeńcem w czasie całej wycieczki była wspaniała pogoda. Na nocleg przeprowadziliśmy się wspomnianym mostem ponownie do Szwecji. Następnego dnia powitał nas atrakcyjnymi w Malmö. Podziwialiśmy najwyższy ok. 200-metrowy wieżowiec w Malmö Turning Torso. Konstrukcja zbudowana jest na dziewięciu pięciobocznych bryłach z pięcioma płaszczyznami każda. W sumie 54 pię-



tra. Między innymi odwiedziliśmy Ales stenar – kamienny kompleks w kształcie siedemdziesięciometrowej łodzi znajdujący w miejscowości Kåseberga.

Następnie zwiedziliśmy leżące na południu Szwecji miasteczko Lund z piękną architekturą i studencką



atmosferą panującą w czasie naszego pobytu. Miała ona związek z przyjęciem nowicjuszy w szeregi braci studenckiej. Był to wspaniały i barwny spektakl, odbywający się na terenach przylegających do tego jednego z największych w Szwecji Uniwersytetu.

Zwiedziliśmy również katedrę. Obecnie jedyną budowlę sakralną reprezentującą styl romański na terenie Szwecji, chociaż jej wygląd jest po części XIX-wieczną romańską stylizacją. Podziwialiśmy w niej między innymi piękny zegar astronomiczny. Jednym z ostatnich punktów naszej podróży przed powrotem do kraju był spacer po malowniczych uliczkach starówki w Ystad. Niewielkiego miasteczka portowego w południowej Szwecji, do którego również dopływają promy z Polski.

Po powrotnej przeprawie promowej odwiedziliśmy nadbrzeże portowe Gdyni, molo w Spocie oraz katedrę w Gdańsku Oliwie. Po wysłuchaniu w katedrze krótkiego koncertu, pełni niezapomnianych wrażeń powróciliśmy do domów.

A. Zdrojewska i B. Wielocha





Krystyna odeszła, jej dzieło pozostało

**Krystyna Rymaszewska-Prędkopowicz
(1948-2016)**

Nie jest łatwo pisać o człowieku, który odszedł, a odszedł jakby w biegu – tym bardziej że, jak powiedział Oscar Wilde, „życia nie można opisać, można je tylko przeżyć”. Krystyna odeszła zbyt szybko i zbyt wcześnie.

Jej życie osobiste, rodzinne i zawodowe było nieustającym zmaganiem się, rodzajem walki – zgodnie z myślą Eurypidesa, który życie zdefiniował jako walkę. Nie powiedział jednak, z kim ani z czym czy też o co, bo to już każdy z nas musi sam wiedzieć. Krystyna wiedziała. Śmiem twierdzić że dążyła jak każdy z nas do tego, co nazywamy szczęściem, ale w jej wypadku to szczęście zawarte jest w słowach Honoré de Balzaca: „prawdziwe szczęście jest rzeczą wysiłku, odwagi i pracy”. Te słowa pasują do niej jak żadne inne.

Krystyna wiele wysiłku wkładała w troskę o życie rodzinne. Dbała o wychowanie synów, martwiła się o ich los. Cieszyła się z wnuków. Troszczyła się o bliższych i dalszych krewnych. Wspomagała przyjaciół, znajomych, gdy byli w potrzebie. Niestety o swoje sprawy, a szczególnie o zdrowie, nie dbała. Należała do osób, które są w nieustającym ruchu, nigdy nie mają czasu.

Po studiach w SGGW założyła swoją pierwszą kwiaciarnię w Warszawie. Kochała ogrodnictwo i dlatego też około 40 lat wstecz sprowadziła się do Grodziska Mazowieckiego. Odtąd z tym miastem się identyfikowała. Tutaj pracowała prowadząc działalność gospodarczą, założyła kolejną kwiaciarnię. Poznała ludzi. Znała chyba wszystkich i wielu znała ją.

Wychowana była w domu, w którym działalność na rzecz innych była wpisana w obowiązek, zajęła się więc również pracą społeczną.

Zaczynała od szkolnych rad rodzicielskich w placówkach, do których uczęszczali jej synowie. Pracowała w komitetach wyborczych, od wielu kadencji była cenionym ławnikiem sądowym. Skutecznie dążyła do powołania Gminnej Rady Seniorów.

Wcześniej, gdy przeszła na emeryturę, zainicjowała założenie w Grodzisku Mazowieckim Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W marcu 2006 roku odbył się pierwszy wykład. Dbała o to, aby grodziski UTW się rozwijał i stał na wysokim poziomie. Jeździła po kraju i uczyła się. Nawiązywała kontakty z innymi uniwersytetami i z ogólnopolskimi zrzeszeniami uniwersytetów. Brała udział w spotkaniach szkoleniowych, konferencjach i naradach. Została członkiem Rady ds. Polityki Senioralnej w Ministerstwie Pracy. Dzięki tym wyjazdom nawiązywała kontakty, poznawała różnych ludzi polityki, kultury, sztuki i nauki, których później zapraszała na wykłady, spotkania do Grodziska.

Zadbała też o ciągłość pokoleń w nauce i zainicjowała powołanie Uniwersytetu Dziecięcego, który, tak jak i nasz UTW, działa przy grodzkim Stowarzyszeniu Europa i My.

Jako szefowa UTW dbała nie tylko o rozwój intelektualny seniorów, ale również fizyczny, artystyczny, kulturalny, poznawczy. Organizowała różne dodatkowe zajęcia – każdy może znaleźć coś dla siebie. Złatwiała bilety do teatru i na koncerty. Odbywały się spotkania integracyjne. Sama lubiła zwiedzać i tą pasją зараżała innych organizując

liczne wycieczki po kraju i świecie. Z jej inicjatywy zaczęto też wydawać redagowane przez słuchaczy czasopismo UTW pt. „Senior i Ty”, w którym każdy ma możliwość coś opublikować.

Krystyna była przedsiębiorcą, kordynatorem UTW i Uniwersytetu Dziecięcego, ławnikiem, aktywną działaczką społeczną, ale była też zwyczajnym człowiekiem – potrafiła być ciepła i życzliwa, umiała i lubiła się śmiać. Opowiadała kawały i różne dowcipy. Dużo czytała i to poczynając od zwykłych romansów po literaturę poważną, jak biografie i pamiętniki. Bardzo lubiła muzykę i teatr. Opowiadała, że niektóre spektakle oglądała więcej niż raz. Mówiła, że lubi bawić się, tańczyć. Nie widziałam jej w tańcu, ale na wieczorkach integracyjnych czy wycieczkach była prawdziwą gospodynią, która wznosiła toasty, dla każdego miała miłe słowo. I jak każdy z nas wypija kieliszek wina czy piwo. Do wszystkiego starała się przygotować, choćby w ostatniej chwili, bo nigdy nie traciła głowy. Czasami się wkurzała, potrafiła krzyknąć i ostro zwrócić uwagę, ale nie była pamiętliwa i złośliwa. Złe emocje szybko jej mijały i zaczynała dalej robić to, co jest do zrobienia. Nie była przez to łatwym szefem, ale była szefem mobilizującym, doradczym i życzliwym, co powodowało, że dobrze się z nią współdziałało. Była bardzo wrażliwym człowiekiem. Można było łatwo ją zranić. Widziałam jej łzy, gdy ktoś obdarzył ją krytyką. Choć nie szło jej łatwo, to do błędów też

potrafiła się przyznać. I jak każda kobieta lubiła... zakupy. Pamiętam jak wiosną tego roku kupiła nowe buty i opowiadała, że gdyby mogła, to kupowałyby każdą parę, która się jej podoba.

Przykładem jej temperamentu było to, jak prowadziła auto. Kierownicą była bezwypadkowym, ale gdy się z nią jechało, czasami serce stawało, a uszy wędły od komentarzy pod adresem innych kierujących. Za to zawsze po ciebie przyjechała i cię odwoziła. Zawsze była też punktualna, a wiem, że po nocach nie spała, bo albo czytała, albo pracowała. Myślę, że lubiła gotować, bo czasami opowiadała o ciekawych daniach, które przygotowywała. Miewała w życiu bardzo ciężkie chwile które w niej cały czas tkwiły, ale nie epatowała nimi, a to jest wielką sztuką. Rozmawiała o nich tylko z najbliższymi i przyjaciółmi. Była ludzka.

Choroba, która była przyczyną odejścia Krystyny do innej rzeczywistości, przynosi cierpienie i ból: fizyczny i psychiczny. Dotyka on chorego, jego rodzinę, bliskich, przyjaciół, znajomych. Na traumatyczny ból tych, co zostali, podobno nie ma innego lekarstwa, jak czas. A ten, kto już odszedł, poprzez śmierć zostaje zwolniony z wszelkich zobowiązań.

I choć to nie jest żadna pociecha, pomyślmy sobie, że Krystyna w końcu odpoczywa, a my wszyscy pamiętając o niej przedłużamy jej istnienie już bez jej bólu – w myśl powiedzenia, że człowiek żyje tak długo, jak pamięć o nim wśród żywych.

Teresa Fifielska-Nowak



Zdzisław Beksiński

(1929-2005)

Malarz fantastycznych i strasznych światów

Tego lata spędzałam wakacje w Iwoniczu na Podkarpaciu, skąd już niedaleko do Sanoka, bardzo urokliwego miasta i miejsca urodzenia niezwykłego artysty – Zdzisława Beksińskiego.

W Sanoku odebrał edukację i tu objawił się jego talent. Od małego zachęcany przez ojca fotografował dokumentując życie bliskiej rodziny; portretując dziadków, rodziców, przyjaciół, a także domy i ulice smutnej powojennej rzeczywistości.

Stał się popularny w szkolnym środowisku. Był świetnym uczniem. Już jako gimnazjalista doczekał się wystawy i nie był z tego powodu zarozumiały – wiedział, że ciągle to za mało.

W Krakowie Zdzisław Beksiński studiował architekturę na Politechnice (1947 – 1952).

W rodzinnym mieście pracował jako projektant nadwozi nowych autobusów w Autosanie (zakładów wywodzących się z firmy jego pradziadka – malarza).

Później artysta zajął się z pasją rzeźbą w metalu. Niesłuchanie pracowity, zappełnił ogród przy domu dziesiątkami rzeźb powstałych poprzez wytrawianie kwasami, wypalanie, patynowanie i szlifowanie odpornej materii tworząc niesamowite formy. Powstały również wówczas płaskorzeźby w metalu, grafiki wykonane starą metodą heliograviatyry, a od 1955 roku pierwsze obrazy.

Malarstwo stało się dla Beksińskiego wielką pasją – powstała ogromna liczba dzieł namalowanych najpierw w jego pracowni w Sanoku, a później w Warszawie.

Obrazy malarza wywoływały u odbiorców uczucia niepokoju, czasami grozy czy przypominały senny koszmar. Ukazywały fantastyczny, nieprzyjazny świat, pełen zniekształconych postaci, szkieletów, piękna i brzydoty, fantazji futurystycznej.

Artysta nie stronił od eksperymentów twórczych – kochał elektronikę i komputery – stale szukał nowych doznań twórczych. Cechowała go perfekcyjność warsztatowa i dbałość o detale. Długo można patrzeć na jedno dzieło szukając znaczeń i symboli.



Po tragicznej okrutnej śmierci Zdzisława Beksińskiego w 2005 roku w warszawskim mieszkaniu artysty, bogata kolekcja dzieł (zgodnie z testamentem mistrza) przekazana została rodzinemu miastu Sanokowi i jest pięknie eksponowana w muzeum na zamku, gdzie miałam szczęście ją podziwiać. Muzeum wystawiło nie tylko malarstwo (kilka sal), ale również artystyczną fotografię, grafikę i różne formy twórczości tego płodnego artysty. Odtworzono nawet jego warszawską pracownię.

Sam mistrz z ekranu filmu video (często sam filmował siebie, a także bliskich) patrząc łagodnie i przyjaźnie budzi zdumienie: skąd w tym spokojnym mężczyźnie taka demoniczna wyobraźnia. Jednakże kiedyś, będąc już bardzo mocno dojrzałym człowiekiem, malarz wyznał, że są w nim ciemne strony, ale dobre wychowanie i kultura osobista nie pozwalały mu ich ujawnić. Może właśnie dlatego takie, a nie inne jest jego malarstwo.

Zdzisław Beksiński wrócił do Sanoka. Spoczął w grobowcu rodzinnym, gdzie są już wszyscy: jego piękna żona Zofia, która zmarła na tętniaka – dozgonna towarzysząca, a zarazem modelka artysty i dobry duch rodzinny, jedyny syn małżonków – Tomasz: tragiczny samobójca, tyle genialny, co szalony, muzyk, dziennikarz radiowej „Trójki” i tłumacz, głównie filmowy, z języka angielskiego.

Bernadetta Bieniawska
Opracowane na podstawie:
- Dzienniki Z. Beksińskiego
- Film: Ostatnia rodzina

Zapraszamy na łamy

Nasze wspomnienia

Kilkakrotnie zwracaliśmy się do Państwa, naszych czytelników, koleżanek i kolegów, z prośbą o opisanie swoich przeżyć z przeszłości.

Nie oczekujemy esejów, pamiętników, ale kilku słów. Może przeczytają je nasi bliscy i będzie to

miało dla nich wartość emocjonalną, poznawczą, a my poczujemy się spełnieni.

Dzisiaj rozpoczynamy prezentację otrzymanej w tym temacie korespondencji.

Redakcja

Jelenia Góra

Gdy się Hirschberg w Jelenią Górę przemienił,
Gdy umilkły armatnie wystrzały
Pruskie szkoły zajęły dzieciaki,
Które cudem przy życiu zostały.

Ze zniszczonej, spalonej Warszawy,
Wyrzucone ze wschodnich rubieży
Tu znalazły górzystą Ojczyznę
I dorosły do wieku młodości.

Potem domem ich stała się Polska,
Pracowały, szkoły pokończyły
[choć wcale im lekko nie było]
Jakoś w życiu się urządziły.

Często jednak o szarej godzinie,
Kiedy cisza, śpią ptaki i wnuki,
Powracają myślami do miasta,
Miejsca śmiechu, przyjaźni, nauki.

Ten wiersz napisała moja koleżanka szkolna – Bożena Abramowska-Śmiechowicz, czytam go zawsze ze wzruszeniem – tak wiernie oddaje i mój sentyment do Jeleniej Góry. Jak tu nie kochać miasta, w którym spędziłem najpiękniejsze lata. Kiedykolwiek jestem tam, muszę przejść się do rynku podziwiając po drodze

domy i kościoły, uroczą starówkę, pospacerować zapamiętanymi od dzieciństwa ulicami i zaułkami. Spacer swój kończę na cmentarzu, tam spoczywają moi najbliżsi. Jeżeli ktoś nie był jeszcze w Jeleniej Górze, niech tam wybierze się jak najszybciej, bo warto.

Władysław Heidinger



Jesień

Polska, złota jesień w tym roku nas nie rozpieszczała. Wcześniej przyszyły deszcze, wiatr. Mało jest słonecznych dni. Z ciepłego lata i pięknych, barwnych letnich strojów musieliśmy szybko zacząć ubierać się w kurtki, czapki i szaliki.

Jeżeli jednak trafił się dzień słoneczny i można było wybrać się do parku czy lasu, to oczy bolały od różnorodności kolorów.

Jesienne liście dębu, buka czy klonu mogą dać taką samą radość jak pierwsze przebiśniegi zwiastujące wiosnę. Barwy jesieni poprawiają nam nastrój i gdy przyjdzie prawdziwa, listopadowa plucha, przypomnimy je sobie. I nie będzie nam straszny ani deszcz, ani wiatr.

Teresa Fifielska-Nowak

Senior i Ty

Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim

Wydawca:



Stowarzyszenie Europa i My
ul. Spółdzielcza 9
05-825 Grodzisk Mazowiecki
tel. 22 734 79 36
www.europaimy.org
utw@europaimy.org

Redakcja:

Teresa Fifielska-Nowak (redaktor naczelny),
Małgorzata Pawłowska (sekretarz redakcji),
Władysław Heidinger, Bożenna Zielińska,
Alicja Zdrojewska, Bernardetta Bieniawska
Bogda Wielocha.

Opieka redakcyjna:

Krzysztof Bońkowski

Skład:

Ling Brett – Małgorzata Pawłowska

Druk: dB Print Polska

Zastrzega się prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów

Czasopismo „Senior i Ty” jest bezpłatne i powstało dzięki dofinansowaniu ze środków Urzędu Gminy Grodzisk Mazowiecki w ramach realizacji zadania publicznego.

